

Urbanek, Bożena

Towarzystwa dobroczynności na ziemiach polskich w XIX stuleciu

Medycyna Nowożytna 10/1 - 2, 99-119

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Towarzystwa dobroczynności na ziemiach polskich w XIX stuleciu

Towarzystwa dobroczynne stanowią ważny element rzeczywistości rozbiorowej ziem polskich XIX stulecia, aczkolwiek korzenie założeń ideowych, pierwowzory struktur organizacyjnych wykraczają poza to stulecie. Towarzystwa nie były też wyłącznie naszą domeną, czy przejawem aktywności społecznej lecz ich istnienie było także motywowane sytuacją polityczną ziem polskich.

W Europie w tworzeniu charytatywnych stowarzyszeń duże znaczenie miała tradycja chrześcijańska i działalność różnych zgromadzeń zakonnych czy wyznaniowych związków czego przykładem były bractwa miłosierdzia. W Polsce Bractwo Miłosierdzia fundacji ks. Piotra Skargi Pawęskiego powołane zostało, najpierw w Wilnie w 1579 r., a następnie w Krakowie w 1584 r. jego ordynację zatwierdził w 1591 r. Grzegorz XIV papież co potwierdzono ponownie w 1621 r.¹ Jak się okazało dwieście lat później, ważnym drogowskazem w pracy przyszłych polskich towarzystw dobroczynnych stały się słowa twórcy polskiego bractwa o treści: „Ty któryś jest zdrowy ratuj schorzałego, któryś nie upadł wspomóż leżącego; któryś boga-

¹ AMK (Kraków) sygn. WMK V-203, *Rys Bractwa Miłosierdzia...*, k.9. *Mowa przy pierwszym zdaniu sprawy Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie*, „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej”, 1820, s. 9.

ty nie opuszczaj ubogiego”. Wskazania P. Skargi, (bowiem one były jego autorstwa), przybrały formę motto zamieszczonego, w 1821 r., w „Dziejach Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej” w nieoficjalnym piśmie Towarzystwa Dobroczynności Wileńskiej, podobnie jak hasło *Res sacra miser* wprowadzone jako element godła wielu instytucji dobroczynnych w XIX stuleciu².

Podobną, ważną inicjującą rolę np. we Francji czy w Anglii odegrały świeckie towarzystwa filantropijne. W Paryżu utworzono je pod patronatem króla Ludwika XVI w 1780 r. Przebieg rewolucji francuskiej sprawił, że zawieszono funkcjonowanie towarzystw. Jednak ich reaktywowanie nastąpiło już w 1799 r., mimo nadal istniejącego niepokoju. Dwadzieścia lat później pod opieką paryskiego towarzystwa znajdowało się 20 tys. ubogich chorych, którym – przez ten czas – udzielono pomocy, przy czym, co roku, liczba ta obejmowała ok. 2 tys. osób³.

Instytucje te utrzymywane były z dobrowolnych datków ofiarodawców oraz składek. Przy czym składka ok. 50 franków w latach 20-tych XIX wieku pozwalała na utrzymanie w Paryżu od jednego do kilku chorych⁴. Tamtejsze towarzystwo organizowało tzw. *dispensaires* gdzie przyjmowano biednych, potrzebujących pomocy medycznej, tam też przeprowadzano szczepienia ospy. Najczęściej wykonywali je chirurdzy. Odwiedzano także chorych w domach. Istniała także grupa tzw. radców, którą stanowili słynni przedstawiciele medycznej szkoły paryskiej⁵.

Organizacje te rozrastały się; istniały przy różnych instytucjach np. parafialnych, rzemieślniczych, grupach cechowych czy stanowych.

W Londynie ich inicjatorem, już w I połowie XVIII w., był Tomasz Coram, który jako pierwszy nawoływał w 1739 r. do wprowadzenia dla mieszkańców miasta dobrowolnej składki wspierającej działalność instytucji dobroczynnych⁶.

Szczególną rolę odegrały niemieckie towarzystwa dobroczynne, w tym bawarskie, gdzie w Monachium dużą aktywność wykazał B. Rumfort, m.in. pomysłodawca taniej a zarazem odżywczej zupy dla ubogich⁷.

² P. Skarga, *Ordynacja*, k. 50 [w:] „Dzieje Dobroczynności Krajowej i ...” 1821, s. 588.

³ E. Sieradzki, *Towarzystwo filantropiczne w Paryżu (Wyjątek z Annuaire de la Societe Philantropique 1819, „Dzieje Dobroczynności Krajowej ...”, 1821, s. 62.*

⁴ Tamże, s. 63.

⁵ Tamże.

⁶ *Ustawa Towarzystwa Dobroczynnego pow. Nowogródzkiego* [w:] J.K. Kossakowski: *Mowa ...* Wilno 1808, s.14

⁷ Podstawowymi składnikami zupy nazwanej następnie Rumfordzką były: odpady mięsne, groch i kasza. *Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, Warszawa 1927, t. IV, s. 982.

Rumfort przyczynił się w dużym stopniu do likwidacji w Bawarii plagi żebractwa⁸.

W Rosji carskiej za twórcę towarzystw dobroczynnych uważa się cara Aleksandra I, który w latach 1802–1804 założył Petersburskie Towarzystwo Lekarsko-Filantropijne, zajmujące się m.in. leczeniem ubogich w ich domach lub zgłaszających się osobiście⁹. Opiekę w mieście realizowano w 11 punktach w których dyżurowali lekarze wraz z asystentem. Dla osób pozbawionych środków do życia i możliwości utrzymania się, przydzielano pomieszczenia zapewniając wyżywienie, bezpłatną odzież a także wsparcie finansowe. Co roku car przeznaczał na potrzeby towarzystwa sumę 24 tysięcy rubli. Od 4 XI 1804 r. do 4 XI 1805 r. z pomocy towarzystwa skorzystało 1802 osób obojga płci. Przy czym brak bliższych danych co do ogólnej liczby potrzebujących nie pozwala na ocenę jej skuteczności. Znana jest jednak umieralność podopiecznych, która wedle szacunków dotyczyła wtedy średnio co 25 osobę. W następnym roku funkcjonowania petersburskiego towarzystwa liczba korzystających z pomocy znacznie wzrosła. Przyjęto 4822 osoby, z czego jak odnotowano, 66 osób zmarło¹⁰.

Lekarze przeprowadzali też szczepienia. W przeciągu pierwszego roku działalności 117 dzieci zostało zaszczepionych ospą, w następnym, do 1807 r., 267¹¹.

O innych powstających w obrębie Imperium Rosyjskiego towarzystwach brak danych, lecz sądzić można, że wzór petersburski posłużył a z pewnością ułatwił zakładanie podobnych instytucji zwłaszcza na ziemiach polskich. Aczkolwiek odnotowano także, iż pomocne okazały się doświadczenia hamburskiego towarzystwa dobroczynności, na które powoływano się przy organizacji pierwszej tego typu polskiej organizacji charytatywnej. Jak stwierdzano w treści ustawy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności sam jakoby Aleksander I polecał przykład hamburskiego towarzystwa jako godny naśladowania¹².

⁸ *Ustawa...*, op. cit., s. 14.

⁹ Aczkolwiek uważa się też, że ważną rolę w tej dziedzinie odegrała Katarzyna II powołując tzw. Powszechną opiekę, *Ustawa ...*, op. cit. s.12; Wedle *Encyklopedii Katolickiej*, Lublin 1979, t. III, petersburskie towarzystwo utworzone zostało w 1802 r. Tamże, s. 1390.

¹⁰ Tamże, s.13.

¹¹ Tamże.

¹² *Ustawa...*, Wilno 1808, s. 15. Przy okazji dla większego uwiarygodnienia swoich intencji a i zapewne popularyzacji własnej osoby Aleksander I przeznaczył na rzecz wileńskiego towarzystwa kapitał 10 tys. rubli. CAH Wilno 1471/1/1 Reskrypt

Cel powoływanych towarzystw był wszędzie podobny: likwidacja żebractwa – plagi miast i miasteczek ówczesnej Europy a wraz z nim wszelkiej patologii społecznej, którą powoduje bieda¹³ (przynajmniej zaś względną kontrolę tego stanu), rozładowanie pewnych socjalno-społecznych trudności, zapobieganie rozbojom, niepokojom. W oficjalnych zaś założeniach formułowanych w ustawach pisano o konieczności rozładowania opieki nad chorymi ubogimi, niedołączonymi, sierotami, rodzinami obciążonymi dziećmi czy niedostatkiem. Ale też i o tworzeniu moralnego i finansowego zabezpieczenia dla osób, które znalazły się nagle w bardzo trudnej sytuacji, spowodowanej np. pożarem czy innym tragicznym wydarzeniem¹⁴. Nie bez znaczenia była także kwestia profilaktyki. Prowadzono ją jednak z pomocą społecznych środków i sił walcząc z chorobami zakaźnymi (których głównym źródłem była nędza), a także z wysoką śmiertelnością okołoporodową¹⁵.

Zwrócić w tym miejscu jednak należy uwagę nie tylko na sposób argumentacji celów czy zadań ale i na interpretację samego terminu dobroczynność, który w różnych okresach XIX wieku był wydobywany i ukazywany szczególnie w kontekście sytuacji politycznej ziem polskich. Mimo, że i tu, podobnie jak w innych częściach Europy, dobroczynność i jej zasób znaczeniowy pozostawały pod wpływem obowiązujących wtedy trendów np. kulturowych czy nawet filozoficznych.

W pierwszych latach XIX stulecia, nawiązując do poglądów oświeceniowych, jako nadrzędny cel stawiano dobro człowieka i „dla niego”, jak pisano w treści Ustawy wileńskiej z 1808 r. „oświecone Narody powinny podać sobie rękę dla wspólnej pracy i dla wzajemnej pomocy organizować towarzystwa i zgromadzenia opiekujące się dziecieniem, wychowaniem, starością, czuwając jednocześnie nad zdrowiem, zaspokajając potrzeby a nawet i wygody”¹⁶.

W tym też duchu i przy zastosowaniu tej motywacji dobroczynność stanowiła ważny element programowy organizacji masonskich przełomu XVIII w. Realizowały go, wzorem zagranicy, wyższe warstwy społeczne, angażujące się nie tylko w działalność polityczną

Nayjaśniejszego Imperatora Wszech Rossyi potwierdzający Towarzystwo Dobroczynności ustanowione w mieście Gubernskim Wilnie, Sankt-Petersburg 15 II 1808, k. 3.

¹³ Walkę z żebractwem próbowała już podjąć w Polsce Komisja Policji Obojga Narodów w 1791 r.

¹⁴ CAH Wilno 1472/11 Ustawa Towarzystwa Dobroczynności Wilno 1808, par. 1, s. 17.

¹⁵ Tamże; B. Urbanek, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809-1914*, Warszawa 2001, s. 166-167.

¹⁶ *Ustawa...*, op. cit. s. 5.

lecz także w działalność instytucji humanitarnych. Nazewnictwem „dobroczynność” posługiwano się czasem wprost, określając funkcje niektórych łóż masonskich, w tym kobiecych, jak np. ukonstytuowanej w 1783 r. loży adopcyjnej Wielkiego Wschodu polskiego pt. „Dobroczynność”. Pod jej hasłem rozwijała się działalność wolnomularzy w początkach XIX w. zwłaszcza za panowania Aleksandra I¹⁷. Członkowie loży np. „Gorliwego Litwina” w marcu 1818 r. uzasadniali ideami oświeceniowymi zasadność stosowania i korzystania z dobroczynności, która tylko wtedy warunkować może „pospolite” dobro i realizację głównego celu tj. osiągnięcia mądrości i cnoty¹⁸. Dobroczynność rozumiana jako „najmilsza z cnot” przejawiać się miała w niesieniu i organizowaniu pomocy, np. tworzeniu szpitali. Odwołując się do niej starano się zwalczać też tzw. przesady, szerzyć koncepcje modnego wtedy naturalizmu. Rozbudzano poczucie narodowe głosząc hasła wolności. S. Załęski oceniający dość krytycznie organizacje masonskie twierdzi, iż chociaż dobroczynność była ich celem najważniejszym ale ukierunkowana na zewnątrz dawała często pozory działania dla poklasku, stanowiąc też okazję do zabawy, sposobu spędzenia wolnego czasu¹⁹.

W polskiej jednak rzeczywistości rozbiorowej elementy wartościujące i podkreślające znaczenie dobroczynności stawały się dla sprawy narodowej istotne i ważne. Głoszono je wyraźnie i bez kamuflażu na terenach gdzie jeszcze panowała względna wolność słowa jak np. w latach 20-tych w W.M. Krakowie. Wyrażając opinię, iż dobroczynność ujmowaną w kategorii obowiązku należy łączyć z umiłowaniem „[...] drogiej ziemi krwi ojców i braci skroploną[...]” z miłością ku Ojczyźnie²⁰. Dodając przy tym przekonanie, iż dobroczynność wrodzona jest Polakom po ich przodkach²¹.

W publikacjach reprezentujących kierunek ideologii katolickiej, wydawanych np. w II poł. XIX w. dobroczynność ujmowano także w kategorii cnoty, łączonej – jak podkreślano – z poświęceniem, z powinnością wspomagania bliźnich znajdujących się w niedostatku. Środkiem do spełnienia miała być jałmużna. Odwoływano się do chrześcijańskiego dekalogu – miłości bliźniego i uzasadnianego

¹⁷ S. Załęski, *O masonerii w Polsce. Od roku 1738-1822. Na źródłach wyłącznie masonskich*. Kraków 1908, s. 85, 87, 169-171, 187; Rolę wolnomularzy w tworzeniu organizacji dobroczynnych dostrzegł C. Kępiński, *Towarzystwa dobroczynne w Królestwie Polskim (1815-1914)*, Lublin 1993, s. 244. Jednak nie rozwinął szerzej tego wątku.

¹⁸ Tamże, s. 212.

¹⁹ Tamże, s. 129, 141, 229, 261

²⁰ „Rocznik Towarzystwa Dobroczynności W. M. Krakowa” 1820, s. 14.

²¹ Tamże.

w tym duchu pojęcia własności. Zgodnie z jej założeniami, wyjaśniano, iż ludzkość jako jeden rodzaj otrzymała na własność ziemię z jej dobrami i każdy ma zatem prawo do tej własności i do jej dziedziczenia dla utrzymania życia. Dobroczytność zaś nakazuje dzielenie się częścią swego mienia z tymi którzy utracili własność przynależną im z prawem naturalnym i nic nie posiadają a co więcej cierpią biedę. Jednakże też zaznaczając o „[...] dawaniu tego co było konieczne do życia [...]” ale według stanu²².

Te ostatnie, ujęte w encyklopedycznej formule założenia, wprawdzie z II poł. tego stulecia, stanowiły zapewne także i wtedy element duchowego przesłania m.in. lekarzy i innych, którzy organizowali w Wilnie pierwsze na ziemiach polskich stowarzyszenie o charakterze charytatywnym. Wilno w początku XIX w. stanowiło bowiem prężny ośrodek uniwersytecki, skupiający wiele indywidualności świata lekarskiego. Należeli do nich np. prof. Józef Frank, prof. August Becu, czy prof. Mikołaj Mianowski a i nie rzadko osoby powiązane z litewską masonerią²³.

Jednak największą rolę w utworzeniu towarzystwa odegrał przebywający tam od 1804r wspomniany J. Frank, profesor patologii, a od 1806 r. również medycyny praktycznej i terapii²⁴. Aczkolwiek, jak odnotowano, za założyciela uznaje się ks. Nepomucena Kossakowskiego biskupa wileńskiego, któremu też przypisuje się ułożenie treści ustawy towarzystwa. Innego zdania jest w tej sprawie J. Frank, który na stronach swojego *Pamiętnika* stwierdził: „[...] napisałem do biskupa wileńskiego, prosząc by zechciał dostarczyć funduszków na urzeczywistnienie mego projektu. Biskup przyjął moją propozycję z zapalem ale nic nie zrobił [...]”²⁵. Początkowa bierność biskupa, zwłaszcza finansowa, pomimo niewątpliwego autorytetu naukowego Franka mogła wynikać z braku zaufania do niego, z powodu ojca Józefa – Johana, który już wtedy pełnił funkcję osobistego medyka cara.

²² *Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1874, t. IV, s. 245–246; „Kalendarz wydany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczytności”, Warszawa 1863, s. 15.

²³ Do masonerii litewskiej należał np. Michał Ogiński i inni. S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, Warszawa 1924, s.465; H. Bojczuk, *Towarzystwo Medyczne Wileńskie – pierwsze półwiecze (1805–1850). Zarys dziejów*. „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 2000, t. VII, z. 2. s. 76–79.

²⁴ J. Frank (ur. 1771 r. w Rasstat w księstwie badeńskim), syn prof. Johana Petera, związany był z Padwą, od 1796 r. ze szkołą wiedeńską. Podczas wielu podróży zagranicznych od 1802–1804 r. miał możliwość zapoznać się z organizacją wielu instytucji dobroczynnych w Niemczech, Anglii, Francji. Zb. Spec. UW (Wilno) F.273-1320 *Wspomnienia o p. Józefie Franku...*, k.1.

²⁵ J. Frank, *Pamiętniki*, Wilno 1913, t. I., s. 137.

Otwarcia Wileńskiego Towarzystwa Dobroczytności dokonano 7 kwietnia 1807 r. Oficjalnie towarzystwo zaczęło funkcjonować dwa miesiące później tj. 2-go czerwca. Jego siedzibą stał się dawny pałac Januszowskiego wraz z ogrodem na przedmieściu wileńskim, darowany przez księcia Dominika Radziwiłła²⁶. Powołanie towarzystwa poprzedziło uruchomienie 15 kwietnia 1806 r. *clinicum ambulatorium* – „instytutu ambulatorium” przy Klinice Uniwersytetu, stanowiącego następnie część składową jego III wydziału. Prezesem towarzystwa został biskup J. N. Kossakowski. Ustawę zaś uchwalono 5 grudnia 1807 r., a ogłoszono drukiem 5 grudnia 1807 r. w wileńskiej oficynie u Józefa Zawadzkiego²⁷. Sformułowane tam zadania ujęto dość typowo, opisując je następująco: „opatrywanie pierwszych do życia potrzeb” u tych, którzy nie mieli żadnych środków do życia. Lecz, także, jak zapowiadano, walcząc z próżniactwem, poszukując zatrudnienia dla osób sprawnych, mogących pracować. W kolejnym punkcie, podobnie jak bywało to i w innych zagranicznych towarzystwach, wskazywano na obowiązek: „ratowania chorych” znajdujących się w trudnej sytuacji zdrowotnej a zarazem i finansowej. Pewnym *novum* i to nie typowym w porównaniu do innych tego typu instytucji charytatywnych było jak to określono, godzenie zwaśnionych stron, (sic!) Choć wydaje się też, że w tym przypadku pewne wzory czerpano z założeń wolnomularskich.

Powyższe zadania wyznaczyły podział kompetencji a jednocześnie określały konkretną nazwę danego wydziału, I tak wydział I przeznaczono do „opatrywania pierwszych do życia potrzeb”. II – „godzenia poróżnionych i zwaśnionych”. III „ratowania chorych”²⁸. Do ostatniego wydziału, któremu przewodniczył Józef Frank wkrótce przyłączono – o czym już wspomniano – ambulatorium, zresztą pomysłu Franka²⁹. W kolejnych latach towarzystwo wraz z podejmowaniem nowych zadań poszerzało także swoje struktury organizacyjne. I tak w 1808 r powstał tzw. „Instytut Wakcynacji” – szczepienia ospy a rok później „Instytut macierzyństwa”. W swojej siedzibie ulokowano dwie izby chorych – infirmerie (oddzielne dla mężczyzn i dla kobiet) a także gabinet chirurgiczny³⁰. Powołano tzw. opiekunów parafialnych dyżurujących w wyznaczonych rejonach, którzy także odwiedzali swoich podopiecznych przebywających na

²⁶ „Dzieje Dobroczytności...”, 1821, s. 671.

²⁷ „Dzieje Dobroczytności...”, 1820, s. 15.

²⁸ CAH Wilno, 1472/1/1, Ustawy Towarzystwa Dobroczytności, k. 5.

²⁹ Tamże, k. 5–6.

³⁰ B. Urbanek, op. cit. s. 167.

kuracji w szpitalu³¹. Działalność przyniosła szybko efekty. Już w pierwszych latach istnienia z ulic Wilna znikło żebractwo. Jednakże prócz oficjalnie sformułowanych celów towarzystwo pełniło także inne, prawie tajne zadania. Stało się bowiem miejscem bezpiecznego azylu dla ludzi zagrożonych w tym, zapewne politycznie. Fakt ten potwierdza, aczkolwiek pośrednio, tzw. Księga ludności Towarzystwa Dobroczynności z 1834 r. (z miesiąca od lutego do grudnia), przechowywana obecnie w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk. Wedle zapisanych tam danych, aczkolwiek zapewne z zachowaniem pewnych zasad konspiracji, w miesiącu lutym tegoż roku wśród 12 odnotowanych w księdze podopiecznych 4 dopuściło się kradzieży, 1 – zbrodni (?) dwie osoby wykazywały się permanentnym włóczęgostwem.: 1 była dezerterską z wojska (sic!). W tym miesiącu również o przyjęcie ubiegał się uczestnik powstania (sic!) co wykazano jego pełnym imieniem i nazwiskiem – Serafin Rokosiński, jednak bez podania innych danych osobowych. W miesiącu kwietniu na 13 osób – 3 dopuściły się kradzieży, 1 włóczęgostwa. W maju: 1 zajmowała się kontrabandą (?) oraz 1 włóczęgostwem. W czerwcu zgłosiło się najwięcej potrzebujących, bowiem aż 30 osób wśród których było 14 włóczęgów, 2 oskarżone o kradzież, 1 – kontrabandę(?) .3 – o dezercję (sic!), tylko jedna zgłosiła się ze względu na zły stan zdrowia. W lipcu: na 21 osób, 1 – oskarżona o zabójstwo, 4 – włóczęgostwo, 7 kradzież, 2 fałszerstwo (?), 1 oskarżona o przechowywanie dezerterskich (sic!), a 2 – o tak zwane nieposłuszeństwo zwierzchności (?). W sierpniu spośród 13 osób, 6 oskarżono o kradzież, 1 włóczęgostwo. We wrześniu spośród 12 osób, 2 – kradzież, 2 fałszerstwo (?), 1 – o tak zwaną grubiańskość, 1 – rabunek, 1 włóczęgostwo . Od października do listopada brak danych, w grudniu 1 osoba oskarżona o fałszerstwo (?), 6 – kradzież oraz 1 – o uduszenie płodu (brak ogólnej liczby danych)³². Odnotowane dane, chociaż często w zawoalowanej formie ukazują małe, nieznanne dotąd aspekty działalności towarzystw dobroczynnych.

Nie budzi zatem zdziwienia, że na wzór wileńskiego towarzystwa, dającego rozmaite możliwości działania, mimo różnych utrudnień wynikających z sytuacji politycznej zaczęły powstawać w wielu miastach prowincjonalnych, zwłaszcza na wschodzie zaboru rosyjskiego instytucje o podobnym charakterze. I tak w okręgu wileńskim utworzono towarzystwa: w Brześciu Litewskim w 1807 r., Nowogródka

³¹ „Dzieje Dobroczynności...”, 1820, s. 136.

³² BLAN (Wilno) Zb. Spec. Sygn. F 4320719. Księga ludności Towarzystwa Dobroczynności..., z 1834, brak paginacji poza miesięczną.

w 1810, a w Mińsku w 1811 r.³³ Działalność poszczególnych towarzystw w tym i wileńskiego osłabiona została w wyniku trwających wydarzeń wojennych 1812 r. a wznowiona dwa lata później kiedy też utworzono Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w powstałym rok później Królestwie Polskim³⁴.

W organizacji warszawskiego towarzystwa, podobnie jak miało to miejsce w przypadku wileńskiego poważną rolę odegrali członkowie łóż masońskich, w tym, jak pisał K. Dresner, Towarzystwa Przyjaciół Ludzkości³⁵. Dużą zaś aktywność wykazywała związana z nimi arystokracja, czy też burżuazja³⁶.

Towarzystwo obok tradycyjnych już zadań przyjęło nie ujęte np. w wileńskiej ustawie towarzystwa tzw. kierowanie „ofiarami dobroczynności publicznej” i nadzór nad ich wykorzystaniem³⁷. Fundusz ten zaś stanowiły prócz dobrowolnych składek członków także, na co można zwrócić szczególną uwagę, określone sumy pieniężne od urzędników zatrudnianych w różnych pionach administracji Królestwa Polskiego. Dowodem, że towarzystwo cieszyło się też wsparciem władz zaborczych były kwoty asygnowane osobiście przez cara. I tak np. Aleksander I w II poł. 1818 r. wyznaczył sumę 90.000 zł polskich na urządzenie siedziby warszawskiego towarzystwa. Poprzedziło je jednak wstawiennictwo Zofii Zamoyskiej u bawiącego w Warszawie cara. Jednocześnie też – z jego woli i – jak określano wtedy – wspaniałomyślności, uzyskano na ten cel budynek po karmelitkach bosych, mieszczący się pod nr hip. 370, przy Krakowskim Przedmieściu. Po dokonanej przebudowie przez arch. Antonia Corazziego na frontonie nowego budynku towarzystwa umieszczono znaną maksymę „*Res Sacra Miser*”³⁸.

Sprzyjająca towarzystwu ze strony władz atmosfera a z nią i sytuacja finansowa, która w 1818 r. zażegnała jego rozwiązanie, uległa pogorszeniu po powstaniu listopadowym, mimo, że nadal otrzymywano, aczkolwiek już niewielkie, kwoty pieniężne. Starano się ją poprawić uzyskiwaniem pożyczek z banku jak np. w 1833 r., korzy-

³³ *Encyklopedia Katolicka*, op. cit. s. 1390.

³⁴ Tamże.

³⁵ K. Dresner, *Dobroczynność publiczna w Warszawie (Szkic historyczny)*, Warszawa 1939, s. 13.

³⁶ S. Zaleski, op. cit. s. 215.

³⁷ „Dzieje Dobroczynności...”, 1820, s. 553.

³⁸ *Historja Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności od 1814 do 185 r.*, „Kalendarz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności” 1863 s. 3; Z. Podgórska-Klawe, *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności i jego Wydział Sierot i Ubogich Dzieci*, [w:] *Warszawa XIX w.* Warszawa 1970, s. 147, 149.

stając z zapisów: darowizn a i sprzedaży wyprodukowanych, własnym sumptem, towarów. Innym, dość powszechnym sposobem gromadzenia środków były różnego rodzaju imprezy kulturalne jak np. koncerty, czy kwesty organizowane na potrzeby charytatywne³⁹.

Działalność podporządkowana była początkowo dwóm wydziałom tj. Powszechnego zaopatrzenia czyli dostarczania pierwszych do życia potrzeb i Wydziałowi lekarskiemu a następnie łącznie już czterem tj. administracyjnemu, tzw. examinacyjnymu, wsparcia po domach i wreszcie najstarszemu – lekarskiemu. W latach dwudziestych wobec szerzącego się żebractwa i ubożenia społeczeństwa poszerzono struktury towarzystwa o V Wydział tj. Zupy Rumfordzkiej. Dodać można, iż rozdawnictwo ubogim taniego posiłku zapoczątkowali wspomniani już warszawscy wolnomularze dwa lata przed końcem XVIII stulecia. Ostatniego zaś grudnia 1822 r., czyli cztery lata wcześniej od utworzenia V Wydziału, zawarto umowę ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo – za pośrednictwem księdza wizytatora tego Zgromadzenia, o przyjęcie opieki nad gospodarstwem i pensjonariuszami towarzystwa. Przez rok, od 1839–1840, istniał Wydział wsparcia prawnego. Funkcjonował też Wydział Ochron, z rozszerzonym profilem i zamienioną w lutym 1842 r. nazwą na Wydział Sierot i Ubogich Dzieci⁴⁰.

Realizowana szczegółowa działalność przyjmowała bierne lub aktywne formy. Te ostatnie polegały na przystosowywaniu podopiecznych do życia, nauce zawodu, pomocy w wyszukiwaniu zatrudnienia. Także organizowaniu miejsc pracy. Tym celom np. w warszawskim towarzystwie służyły przedziałnie lnu, konopi czy wełny oraz tkactwa a przede wszystkim tzw. dom zarobkowy. Uruchomiono też sklep – komis gdzie sprzedawano własne produkty często po dość niskiej cenie, co stwarzało okazję tańszego zakupu zwłaszcza dla uboższej klienteli. Dodać też trzeba, iż początkowo zmuszano bezdomnych do pracy a środki przez nich wypracowane służyły im na wspólne utrzymanie. Dla przygotowania zawodowego otwierano szkoły, przeznaczone głównie dla sierot, ubogich dzieci zarówno dla chłopców jak i dziewcząt⁴¹. Przeważały jednak bierne formy pomocy, co widoczne było chociażby w niektórych nazwach wydziałów, np. wspomnianego już Wydziału Zupy Rumfordzkiej.

³⁹ *Historia...*, s. 5; A. Sułowski, *Z dziejów dobroczynności publicznej Warszawy 1870–1884*, „Biblioteka Warszawska”, 1886, t. 4, s. 31, 33. Ta forma gromadzenia środków była szczególnie popularna w Wileńskim Towarzystwie Dobroczynności. CAH (Wilno) 1472?1/1 *Ustawy...*, k.7; Z. Podgórska-Klawe, op.cit.

⁴⁰ *Historia...*, s. 4–7; Z. Podgórska-Klawe, op. cit., s. 148–149.

⁴¹ *Historia...*, s.3–4; „Kuryer Warszawski”, 1870, nr 29, s. 2.

Pomoc udzielana była jednorazowo, chociaż i wielokrotnie. Zależna była od konkretnych potrzeb, jej skali ale i także pory roku. Choć trudno ocenić jej skuteczność i zasięg.

Prócz proponowanych dla bezdomnych, w miesiącach zimowych ogrzanych sal, czy ciepłej strawy, podawano nawet ubogim specjalne napoje chroniące, jak uważano w 1852 r., przed skutkami szerzącej się cholery, które przygotowywano z naparu mięty, szałwi z dodatkiem wódki i cukru. Rozdawano także drzewo opałowe, a z okazji świąt spożywcze produkty w tym i różne smakołyki⁴². Udzielano także wsparcia finansowego – zapomóg. Szczególnie pomoc ta okazała się niezbędną w II poł. XIX w. Wtedy to skorzystało z niej ok. 3 tys. osób⁴³.

Uruchomiono także, już na początku XIX w., stałe miejsce schronienia – przytułek w Grzybowej Woli⁴⁴. Ważną rolę odgrywała w warszawskim towarzystwie opieka nad dzieckiem sierocym i samotną matką. Podkreślić tu należy dużą różnorodność form, nigdzie więcej w tej liczbie nie występującą. Do najstarszych, istniejących od 1822 r., należały wspomniane już szkółki dla dzieci, przekształcone następnie w domy sierot. Kolejne, zakładane pod koniec lat 30-tych – to tzw. ochrony dla małych dzieci. Dodać trzeba, iż pierwszą tego typu placówkę uruchomiono 3 VIII 1839 r. Wreszcie od II poł. XIX w. stanowiły je żłobki, tzw. Domy dla niemowląt znacznie poszerzając przez to i tak istniejące dość rozległe struktury towarzystwa, których łączna liczba w latach 90-tych wyniosła 16⁴⁵. Rodziły się także i inne inicjatywy – organizowania specjalistycznych, odrębnych towarzystw ukierunkowanych na pomoc dla matki i dziecka jakim było np. utworzone w 1885 r. Towarzystwo nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi⁴⁶. Tak różne sposoby miały nie tylko umożliwiać pracę zarobkową kobietom samotnym, o czym już wspomniano, ale być też remedium na problem tzw. podrzutków a zwłaszcza na występujące dzieciobójstwo⁴⁷.

Ważnym elementem stało się leczenie ubogich i działalność zapobiegawcza, prowadzone w ramach, jednego z najstarszych, jak już

⁴² Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910, s. 198.

⁴³ B. Urbanek, *Opieka szpitalna w Warszawie (1815-1900)*. „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, 2003, t. CXXXIX, nr 7/2003, s. 65.

⁴⁴ *Historia...*, s. 6.

⁴⁵ Tamże; J. Czermiński, *Oazy miłosierdzia Schroniska dla dzieci*, „Biesiada Literacka” 1899, t. XLVII, s. 216; Z. Podgórska-Klawe, op. cit., s. 150, 152.

⁴⁶ E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX w.*, Warszawa 1999, s. 98

⁴⁷ Tamże, s. 83; Por też przyp. 32.

wspomniano, Wydziału Lekarskiego. Przewodniczył mu w 1820 r., jak odnotowano w „Dziejach Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej...” z tego roku Ignacy Fijałkowski⁴⁸. Udzielano tam, dzięki zaangażowanym charytatywnie lekarzom, nie tylko bezpłatnej pomocy medycznej, szczepień ospy ale również bezpłatnie wydawano leki. Przy czym wedle obowiązujących przepisów aplikować miano tylko leki „krajowe” i jak zaznaczano – tanie. Lekarze kierowali także chorych na kurację szpitalną jednak tylko tych którzy rokowali poprawę. Innych umieszczano w infirmerii towarzystwa⁴⁹.

W cyrkulach, już w pierwszych latach istnienia Towarzystwa powołano opiekunów, którzy kwalifikowali podopiecznych, wyznaczając zakres potrzebnej pomocy. Po sprawdzeniu ich sytuacji zdrowotno – materialnej zaopatrywani byli w tzw. karty ubóstwa, upoważniające do korzystania z systematycznego, w miarę potrzeby leczenia.

Mimo różnych inicjatyw i aktywności członków warszawskiego towarzystwa w drugiej poł. XIX w., obserwowano występujące trudności a nawet zaniedbania w opiece. O wykroczeniach natury organizacyjno-porządkowej pisano w czasopiśmiennictwie medycznym m.in. na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” w 1864 r., zwracając uwagę na konieczne zmiany, poprawę sytuacji. Pośrednio też wskazywano na coraz mniejszą skuteczność działań opartych na społecznych siłach i środkach⁵⁰.

Jednak zanim to nastąpiło, w 1814 r., powołano Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności, które próbowało zaktywizować swoją działalność w latach 30-tych tego wieku, ukierunkowując ją (może wzorem warszawskiego) na opiekę nad dzieckiem ale i też rozwijając nad osobami w podeszłym wieku. Dysponowano 42 miejscami w domu towarzystwa przeznaczonymi dla starców i kalek⁵¹. Czterdzieści lat później zaistniało Towarzystwo Dobroczynności w Kielcach . Jednakże brak zgody na zatwierdzenie statutu uniemożliwił dalsze jego funkcjonowanie zaś zgromadzone fundusze przeksięgowano na konto Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych pow. kieleckiego.

W 1816 r. rozpoczęło działalność ostatnie w zaborze rosyjskim towarzystwo dobroczynności z siedzibą w Kaliszu. Aktywność jednak jego członków nie była, podobnie jak lubelskiego prowadzona

⁴⁸ B. Urbanek, *Idea opieki...*, s. 161; „*Dzieje Dobroczynności...*”, 1820, s. 560.

⁴⁹ B. Urbanek, *Idea...*, tamże; *Przepisy dawania pomocy lekarskiej... Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1835, s. 8-9.

⁵⁰ *Przepisy...*, s.1-4; Tomorowicz, *Opisanie ustawy Wydziału Lekarskiego... Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1815, s. 12-14.

⁵¹ B. Urbanek, *Idea...*, s. 161.

równomiernie w czasie. Za dość szczególny okres przyjmuje się lata 1825–1840, by pięć lat później całkowicie zawiesić funkcjonowanie towarzystwa. Powodem były trudności finansowe. Jednakże jeszcze w XIX w., w końcu lat 70-tych zostało reaktywowane ponownie, licząc wtedy ponad 100 członków rzeczywistych i ponad 200 honorowych. Prezesem był duchowny ks. Jan Sobczyński. Nadzór nad podopiecznymi sprawowały siostry szarytki. Uczyły młodzież i dzieci, prowadziły przytułek ale także kasę pożyczkową oraz tanią kuchnię. W towarzystwie udzielano też pomocy finansowej i lekarskiej. Kaliską siedzibę towarzystwa odwiedzał Henryk Sienkiewicz, wygłaszając odczyty⁵².

W tym samym roku co kaliskie i dwa lata później od utworzenia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności tj. dn. 30 października 1816 r. założone zostało Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności. Podobnie jak było to w Wilnie prezesem, zgodnie z zresztą przyjętą zasadą, został tamtejszy biskup Jan Paweł Woronicz. W tym też roku Senat Rządzący Krakowa przyjął pierwszy statut towarzystwa, zatwierdzony przez Sejm rok później, zaktualizowany dwadzieścia jeden lat później⁵³. Władzą naczelną towarzystwa stała się Rada Ogólna. Ponadto powołano „Oddział Dam” a funkcje pierwszych prezesek pełniły Tekla z Wodzickich Małachowska i Zofia z Branickich Potocka. Wydział zdrowia tworzyli: lekarz prezydujący w 1842 r., był nim Józef Jakubowski, oraz urzędnicy zdrowia – doktorzy medycyny, chirurdzy, aptekarze, powołani dla tak zwanego „ciągłego chorych opatrywania”⁵⁴. Za członków uważano wszystkich mieszkańców Krakowa, zobowiązując ich do świadczenia pomocy zarówno materialnej jak i moralnej na rzecz potrzebujących. Członkowie towarzystwa dzielili się na honorowych i czynnych. Ci ostatni zobowiązani byli do odwiedzin w domach u podopiecznych, których uprzednio zarejestrowano. Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności przejęło opiekę nad pensjonariuszami domów: św. Leonarda, św. Szczepana, św. Rocha, św. Judy Tadeusza, św. Ducha, św. Walentego, św. Mikołaja, Bożego Miłosierdzia, Konfraterni. Organem to-

⁵² S. Kobla, *Z dziejów dobroczynności w powiecie kieleckim w XIX w.* „Archiwum Historii Medycyny”, 1962, t.25, z. 4, s.422; *Encyklopedia Katolicka*, op. cit., s.1391.

⁵³ W. Szymanowski, *300 portretów zasłużonych w Narodzie Polaków i Polek z dodaniem krótkich wspomnień ich żywotów*, Warszawa 1860, s. 294–295; K. Hoszowski, *Przyczynę do historii Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Kraków 1882, s. 15.

⁵⁴ AHMK (Kraków), sygn. WMK V-66, *Statut urzędujący Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie*, Kraków 1839, s. 6–7. TD 9, Rada Ogólna do Rządu Krajowego, z dn. 13 I 1857, wraz z późniejszymi uwagami i postanowieniami. Brak pag.

warzystwa był ukazujący się od 1819 r., „Rocznik Towarzystwa Dobroczynności Miasta Krakowa”⁵⁵.

Wobec szczególnej nękającej to miasto plagi żebractwa – ten cel i walkę z nią, jako zasadniczy – przyjęły władze Krakowa. Już w kilka miesięcy po otwarciu towarzystwa tj. 20 lutego 1817 r. wydano zakaz uprawiania tego procederu w mieście. Zakazano też dawania indywidualnych datków, uzasadniając, że „Jalmużna dla opatrywania ubogich jest powszechna”. Dla uchylających się i usiłujących nadal żebrać wyznaczano kary w tym i pieniężne oraz areszt nawet do trzech dni⁵⁶. Żebraków zaś znajdujących się w obrębie murów miejskich postanowiono zgromadzić w pomieszczeniach towarzystwa. Postępowanie to starano się jednak uzasadnić ideą dobroczynności ujmowanej w kategorii cnoty obecnej w duszach tych, którzy „[...] skłonni są do wspierania w potrzebie [...]”. Nad wejściem do siedziby towarzystwa umieszczono, jako przesłanie – znany i eksponowany już w wileńskim statucie towarzystwa – wizerunek niewiasty osłaniającej niemowlę, a także gromadkę dzieci, młodzieńców i starców – jak interpretowano – pięć okresów życia człowieka. Wizerunek został opatrzony urywkiem tekstu z *Pisma Św.*: „Ani mów, że nie masz Opatrzności”⁵⁷.

Dla bezdomnych wydzielono część zabudowań zamku wawelskiego. Początkowo było to 16 sal, w każdej z nich umieszczono po około 20 łóżek. W pierwszym okresie rozlokowano tam 150 osób, w dużej liczbie ludzi w podeszłym wieku, niepełnosprawnych i dzieci do 10 lat. W niedługim czasie zajęto dziesięć następnych sal. Otwarto szkołę z początkową nauką. Funkcję nauczyciela szkolnego w latach 60-tych pełnił Antoni Maliszewski.

Domem Towarzystwa zarządzał prowizor ; był nim w tym czasie Jan Płoszczyński. Chorych przebywających w domu w tzw. infirmerii odwiedzał lekarz i dyżurny członek towarzystwa. Wśród chorych znajdowali się dorośli i dzieci. Przeciętnie w dwóch izbach chorych stanowiących infirmerię umieszczonych było w I poł. XIX w do 30 podopiecznych. Krakowscy aptekarze dostarczali bezpłatnie leki. Leczenie było jednak skromne. O konieczności oszczędzania, jak zresztą wszędzie, przypomniano niejednokrotnie na posiedzeniach towarzystwa⁵⁸. Zabraniano szczególnie zapisywania kosztownych

⁵⁵ B. Urbanek, *Idea...*, s. 180; *Encyklopedia Katolicka*, op. cit. s.1390.

⁵⁶ AHMK, sygn. WMK V-66, *Statut ...*, art. 53 i 54, s.29.

⁵⁷ *Rocznik Towarzystwa Dobroczynności Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu czyli wykaz członków i ofiar od 1 III 1818 do 28 II 1819 przybyłych...*, Kraków 1819, s. 6-7, 9-10.

⁵⁸ AHMK, sygn. TD 9, t.VII, s. 131.

i w wielkich ilościach leków np. chininy. Wymagano także od lekarza zakładowego informacji – składanych każdorazowo przed pierwszym posiedzeniem Rady Ogólnej. Słaba jednak skuteczność tych zaleceń sprawiała, iż przypomniano o nich prawie stale⁵⁹.

Podstawą terapii było jednak ziołolecznictwo, bańki i upusty krwi. Zachował się zestaw sprzętu z I poł. XIX w. będący własnością towarzystwa, do wykonania tego zabiegu m.in. znajdował się tam tzw. sznyper do puszczania krwi, gąbki, szafliki⁶⁰. Ważną rolę odgrywała jednak dietetyka. Aczkolwiek w I poł. XIX w. tj. za czasów władz Wolnego Miasta Krakowa występowały spore niedociągnięcia. Dlatego też w maju 1841 r., za sprawą Rady Lekarskiej, wprowadzono pewne normy żywienia chorych, zaakceptowane następnie przez Radę Ogólną. Odtąd porcja dzienna na jedną osobę dorosłą miała wynosić: 1/2 kwarty mleka, 1/2 kwarty rosołu, 1/3 kwarty mięsa (jak zaznaczono bez kości i żył), 1/2 kwaterki gęsto ugotowanej kaszy, 1/2 kwarty kapusty lub buraków, tzw. wodzianki tej samej ilości. Zamiennie według ustaleń podawane z zacierkami, grochem, zupą z ziemniaków, zupą piwną. W jadłospisie uwzględniano też 3/4 funta chleba – z zaznaczeniem bez potracenia „{...} do zup lub wodzianki, do których jako potraw oddzielnie chleb ma być używany”. Jednocześnie zaznaczono, iż potrawy powinny być zdrowe, dobrze przyprawione „{...} należycie omaszczone i osolone”⁶¹.

Z powyższych zapewne powodów odpowiedzialnymi za jakość i dostateczną ilość żywienia, w tym dla dzieci, od poł. XIX uczyniono Agnieszkę Płoszczyńską a nad całością żywienia czuwać miał Wydział gospodarczy i lekarz towarzystwa. W ich uprawnieniach mieściło się też ordynowanie nadzwyczajnych porcji żywieniowych, przy czym każdorazowo domagano się powiadomienia o tym fakcie Rady. W ramach tych nadzwyczajnych racji znalazły się: porcja winnej polewki sporządzonej z półtora kwaterki wina, „trochę” wody i cukru, oraz dwóch żółtek jaj – razem wymieszanych. Ponadto potrawka cielęca bez kości i żył z właściwymi dodatkami a i także 15 śliwek suszonych i ocukrzonych oraz półtora kwarty słodkiego mleka. Wśród wykazu diet wyróżniono także specjalne dla dzieci zdro-

⁵⁹ AHMK sygn. TD 8 t.VIII, k.488. AHMK, sygn. TD 9, sierpień 1865, brak pag.

⁶⁰ AHMK, Protokoły KTD 1816-1827, prot. z sesji z dn. 11 II. 1824, sprawozdanie urzędnika zdrowia, s. 203-235.

⁶¹ AHMK, sygn. WMK, sygn. V-71; *W połączeniu lat 1840-1841 ułożony z polecenia Rady Ogólnej*, „Rocznik XXIII Towarzystwa Dobroczyńności Wolnego Miasta Krakowa” 1842, s. 54-57; Tamże, sygn. TD13, bez pag.

wych, chorych i tzw. ścisłą gdzie uwzględniano – kleik, rosół z kaszy jęczmiennej i zupę kminkową z bułką⁶².

Przez prawie cały okres istnienia towarzystwa, korzystano również z kuracji wodno-klimatycznych poza miastem, fundowanych przez sponsorów. Takim miejscem były np. Krzeszowice, gdzie do tamtejszego kąpieliska odsyłano podopiecznych z domu towarzystwa. Pobyt w źródłu fundowała księżna Lubomirska i dziedzic hr. Potocki⁶³. Jednocześnie inne, uznawane uzdrowiska np. Krynica, Iwonicz przysyłały na potrzeby domu i tamtejszych chorych wodę mineralną co zostało odnotowane w dokumentach towarzystwa już w II poł. XIX w. Ubodzy, którzy z formalno -merytorycznych powodów nie mogli być uleczeni w miejscowej infirmerii kierowani byli na kurację do szpitali miejskich. Początkowo tj. w pierwszych latach istnienia towarzystwa nie wymagano żadnych zaświadczeń stwierdzających ubóstwo podopiecznych, bowiem sam pobyt w zakładzie miał w dostatecznym stopniu potwierdzać ich stan zamożności. Jednakże z powodu oporu kierownictwa niektórych placówek leczniczych jak i mało elastycznego stanowiska magistratu, a co więcej ponawianych żądań uiszczenia przez Towarzystwo opłaty, Rząd Krajowy wydał pod presją w 1857 r., decyzję, iż w jednostkowych przypadkach należało tego typu zaświadczenia przedkładać⁶⁴.

Tymczasem problemu żebractwa nie udało się w Krakowie opanować a co więcej okresowo nasilał się. Obserwowano bowiem napływ włóczęgów, jak określono spoza terenu, pomimo że wydawano rozporządzenia ograniczające (np. już w 1822 r.). Dwa lata później ponownie zwracano uwagę na pomnażającą się liczbę ubogich na ulicach. Senat Rządzący dla zapobieżenia napływu ich do miasta polecił wójtom gmin wydanie zakazu żebrania poza obwodem skąd się wywodzili. Policja zaś wydalać miała nie stosujących się do tych przepisów a zdolnych do pracy kierować do robót publicznych. Jak pisano „[...] aby szubpasowała żebraków [...] i na powracających po szubpasowaniu aby zaostrzyła środki”⁶⁵. Władzom zaś towarzystwa zakazano udzielać schronienia osobom, jak określono, ściganym przez prawo, z sąsiednich państw, co miało również wydzźwięk polityczny⁶⁶. Jednakże ograniczenia te, jak i inne, nie były przestrzegane

⁶² AHMK, sygn. TD 13, Wykaz odzieży i żywienia, bez pag. Dodać można, iż nazwisko Płoszczyńskiej Agnieszki budziło pewne zastrzeżenia a przynajmniej wątpliwości z racji, iż była żoną ówczesnego prowizora zakładu Jana Płoszczyńskiego. Tamże.

⁶³ AHMK, Protokoły KTD 1816-1827, op. cit. i sygn. TD 9 .

⁶⁴ AHMK sygn. TD 8, Prot. z posiedzeń z 6 VIII 1876, k. 163.

⁶⁵ „Dzieje Dobroczynności...” 1824, t.V, s.648.

⁶⁶ Tamże, s.715.

ne a władze towarzystwa asekurując się tłumaczyły, iż zapobieganie napływowi ubóstwa jest sprawą rządu nie zaś towarzystwa, które ma inne zadania. Stosowano już jednak pewne limitowanie w przyjmowaniu ubiegających się o pomoc, które usprawiedliwiano względami ekonomiczno – porządkowymi i wychowawczymi, a także przesłankami natury moralnej⁶⁷. Motywowano też koniecznością kierowania się rozsądkiem aby nie „obdarzać” dobrodziejstwem dobroczynności niegodnych⁶⁸.

Okres powstania krakowskiego 1846 r. był czasem trudnym także dla domu towarzystwa. Dnia 13 marca 1846 r. władze wojskowe wydały nakaz opuszczenia zabudowań zamku wawelskiego, gdzie dotąd znajdowali się ubodzy i chorzy i ulokowania ich w innych częściach miasta. Umieszczono ich głównie po różnych domach zakonnych. Przede wszystkim u kanoników loretańskich, na Skalce, u oo. paulinów a także u Bożego Ciała⁶⁹.

Pogorszyła się też sytuacja finansowa. Dopiero pod koniec półwiecza uległa pewnej poprawie. Wtedy także uporano się z szerzącą się w mieście cholera. Problemem była jednak ciągle aktualna sprawa żebractwa. Dla uniknięcia nadmiernej liczby włóczęgów polecono ubogim, zarejestrowanym na stanie towarzystwa zaopatrzyć się w oznakowania zaszywane na lewym ramieniu, które niejako miały ich ochraniać przed ingerencją i aresztowaniem krakowskiej policji. Jednocześnie było też ich pewnym napiętnowaniem, chociaż okupione zgodą na uprawianie tego procederu. Przyzwolenie na żebractwo, mimo, że dotyczyło pewnej, wybranej grupy wymuszone było też zapewne, ciągle trudną sytuacją towarzystwa i jego podopiecznych. Pewną moralną asekuracją dla władz był wydany równocześnie zakaz, iż nie można prosić o jałmużnę w miejscach publicznych lub prywatnych ograniczając przy tym ją do wybranych obiektów, jak można przypuszczać głównie sakralnych. Pozostali, nie uwzględnieni na stanie, podlegali administracyjno-policijnym rygorom⁷⁰. Dodać należy, iż sprawa powyższa została zainicjowana przez Radę Ogólną jako w pewnym sensie reakcja na częste przypadki interwencji i aresztowania podopiecznych zbierających datki, które w tym trudnym czasie, jak już wspomniano, chociaż minimalnie, reperowały bardzo skromne fundusze kasy dobroczynnej⁷¹.

⁶⁷ „Rocznik X Towarzystwa Dobroczynności...” 1827, s. 9.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ K. Horszowski, op. cit., s.22.

⁷⁰ AHMK, sygn. TD 9, *Do Rady Głównej Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie od Starostwa Grodzkiego, z dn. 19 VI 1850 r.*, brak pag.

⁷¹ Tamże.

Dlatego też skuteczność walki z żebractwem w mieście musiała być ograniczona.

W 1852 r. Towarzystwo uzyskało nowy dom z zapisu małżeństwa Rotarskich tzw. „Koletki”, sieroty umieszczono w domu nabytym po Bieńkowskich, niedaleko macierzystego. Ponieważ pomieszczenia pod względem higienicznym nie odpowiadały normom, Rada rozpoczęła starania o nowy obiekt. Zbiórki pieniędzy na ten cel prowadzono w całym zaborze austriackim. Duże zasługi w tych staraniach miała rodzina Potockich z Krzeszowic, dawnych fundatorów pobytu chorych w miejscowym zdrojowisku. W 1880 r. zatwierdzono szkic budowy opracowany przez architekta Karola Zarembę. Dr Jan Hajdukiewicz – wiceprezes był odpowiedzialnym za budowę obiektu. Jeszcze w tym samym roku przygotowano wstępny kosztorys na pomieszczenia dla starców, dzieci i kaplicę. W efekcie jednak początkowo ograniczono się do przebudowy dawnych, tzw. „Koletek”, gdzie umieszczono dzieci oraz oficyn zwanych browarkiem – jako miejsca dla starców. Podejmowano jednak starania o wybudowanie oddzielnego gmachu⁷².

W tym czasie zaczęto prowadzić dokładniejsze ewidencjonowanie podopiecznych.

W drugiej poł. XIX w. stan kształtował się powyżej 200 osób, przy czym ok. 10 procent stanowiły dzieci. Również na odbywających się posiedzeniach Rady dane te były przytaczane i analizowane. Np. 3 września 1871 r., jak podano na posiedzeniu, ze stałej, stacjonarnej pomocy towarzystwa korzystało 219 dorosłych w tym 26 dzieci. Cztery lata później odnotowano 200 starców i babek i oraz 33 dzieci.

Zachowały się nie tylko spisy ale i akta personalne pensjonariuszy towarzystwa, lecz prawie wyłącznie z lat 1848 – 1889. Zawierają one dość szczegółowe opisy przyjmowanych z podaniem zawodu czy ewentualnie wykonywanych czynności, czasem wraz oświadczeniem o zasobności nierzadko ujętych w formę testamentu⁷³. Wyjaśnić jednak trzeba, iż zawartych w nich postanowień przestrzegano tylko do 1885 r. (choć i to budzi pewną wątpliwość) bowiem wtedy na mocy Sądu Krajowego, z dnia 29 września tegoż roku zaczęto wymagać od wступujących zrzeczenia się swych praw własności na rzecz towarzyst-

⁷² AHMK, sygn. TD 9, bez pag.

⁷³ AHMK, sygn. TD 10, akta z lat 1849–1889, bez pag. Początkowo tj. 1 X 1850 r. były to wykazy dzienne, liczbowe, od kwietnia 1874r., pojawiły się wykazy imienne. AHMK, sygn. TD 3, t. VII, s. 134, 601.

⁷⁴ Tamże, TD 10. Dodać trzeba, iż dokumentacja ta chociaż umieszczona w pięciu teczkach jest niepełna i nie prowadzona jednolicie. Zawiera też i to dość często

wa⁷⁴. Aczkolwiek, jak wynika z powyżej cytowanej dokumentacji, stan zamożności tych osób był często oplakany. I tak przykładowo pod liczbą rejestru 143 czytamy „[...] 7 IV 1877 Marjanna Grączków, Gajkowska, zmarła 21 V 1885, mając lat 68. Urodzona w Lanckoronie, mieszkała na Stradomie, poświadczenie o stanie ubóstwa [...] poświadczenie magistratu [...] miasta Krakowa o przynależności do gminy krakowskiej, oświadczenie lekarza – chora na przepuklinę pachwinową. 1877 [brak daty dziennej i miesięcznej] Kramarska Marja, zawód z pracy rąk, rzeczy osobiste; pościel, poduszka. Kasperkow Marja, lat 74, znana jako poczciwa kobieta. 1878 [brak daty dziennej i miesięcznej] Konstancja Kieresowa, ubranie liche, stara pierzyna. 1883 [...] uboga [...] do zakładu przyjęta w ubraniu, rzeczy otrzymała z Towarzystwa Dobroczynności [...] wdowa [...] po krawcu rzeczy tylko to co na sobie. [...] wdowa po ślusarzu [...] pochowana w swoim ubraniu.” Ale też i [...] 27 III 1886 Gontree Marja była właścicielka „Pod Sobieskim” kaleka, wdowa z bezwładem nóg. Do tej pory korzystała z kuchni zakładowej. Przyjęta [...]”⁷⁵. Osoby te większości były na własnym utrzymaniu, a na wyżywienie otrzymywały wtedy odpowiednie kwoty pieniężne. Inni, tak jak było to w przypadku ostatnim, tj. chorzy czy kalecy uzyskiwali gotowe posiłki z zakładowej kuchni⁷⁶.

Mimo w dalszym ciągu prowadzonej dość oszczędnej gospodarki w towarzystwie pod koniec stulecia zaobserwować można próby wprowadzania pewnych innowacji, udogodnień ułatwiających opiekę, poprawiających komfort zwłaszcza u obłożnie chorych. M.in. dr J. Schaitter z Wydziału Lekarskiego w lutym 1892 r., zwrócił się do Rady z prośbą o zakupienie poduszek gumowych i prześcieradeł wykonanych również z tego materiału. Wedle adnotacji zawartych w protokole z posiedzenia wyrażono zgodę i zapewne zakupiono prześcieradła zwanych gumami lastycznymi⁷⁷. Kilkanaście lat wcześniej uporządkowaniu nadzoru, usprawnieniu organizacji posłużyc miały tzw. Instrukcje dla opiekunów podrzutek fundacji dr Tomasza Kitowskiego oraz Instrukcja dla siostr miłosierdzia na Kazimierzu, które się tam podrzutekami opiekować mają⁷⁸.

podpisy przyjmowanych, ze zrozumiałych względów w formie krzyżyków. Wśród wykazów umieszczono także personel zatrudniony w domu towarzystwa. Dokumentacja ta nie była dotąd wykorzystana.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże

⁷⁷ AHMK, sygn. TD 8 Protokoły z posiedzenia....., t.VIII, s. 1402

⁷⁸ AHMK, sygn. TD 8, t.VIII, s. 1402.

W zaborze pruskim towarzystwo dobroczynności zaistniało za sprawą Tytusa Adama i Gryzeldy Celestyny Działyńskich. Utworzono je około 1845 r. w Kórniku, (brak dokładnej daty jego założenia), mimo, że jego nazwa – Poznańskie Towarzystwo Dobroczynności nawiązywało do stolicy Wielkopolski. Specjalizowano się w organizowaniu pomocy dla ubogich dzieci, którą zabezpieczały siostry szarytki, osiadłe w okolicy już od końca XVII w. Wkrótce rozwinęły także swą działalność na sam Poznań, uruchamiając ochronkę dla dzieci. Od 1845 r. zaczęły współpracować z założonym przez dr K. Marcinkowskiego Polskim Towarzystwem Wspierania Ubogich i Biednych w Poznaniu by w 1853 r. przekształcić się w Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo. Jego przewodniczącą – do 1870 r. pozostawała Działyńska⁷⁹.

Prócz polskich w obrębie ziem Królestwa funkcjonowały rosyjskie towarzystwa dobroczynne. Głównymi ośrodkami ich działalności były większe ośrodki miejskie takie jak Warszawa, Lublin, Kielce, Piotrków⁸⁰.

Polskie towarzystwa dobroczynności funkcjonowały w każdym zaborze i większości tamtejszych miast. Największa ich liczba powstała w zaborze rosyjskim i to z poparciem władz na wzór rosyjskich, określanych językiem oryginału „człękolubnymi”.⁸¹ Jednak ta prawidłowość nie zaistniała w zaborze pruskim. Prawdopodobną przyczyną był nie tylko pewien opór władzy, obawiającej się na tych terenach wszelkiej polskiej inicjatywy, szczególnie silny w okresie Kulturkampf, kiedy to uległy zubożeniu różne formy aktywności ale i na co nie zwraca się uwagi – brak przekonania u Polaków co do słuszności naśladowania obcych, i to tam mało popularnych, niemieckich wzorów działalności charytatywnej.

⁷⁹ *Encyklopedia Katolicka*, op. cit., s. 1391; B. Urbanek, op. cit., s. 176

⁸⁰ *Encyklopedia...*, s. 1391.

⁸¹ *Dzieje Dobroczynności...* 1821 s. 16.

Bożena Urbanek

Charitable societies on Polish soil in the 19th century.

Summary

The author presents charitable organisations existing on Polish soil set against a background of the European tradition of philanthropic associations. She presents the goals and tasks of Charitable Societies, mainly those of Kraków, Poznań, Warsaw and Wilno, taking into account their specific characteristics stemming from the partition zones they happened to function in. She characterises the main founders, members and supporting friends as well as shows the motives for this kind of charitable activity.

Bożena Urbanek

Polnische Wohltätigkeitsvereine im 19. Jahrhundert

Zusammenfassung

Vor dem Hintergrund der Tradition europäischer Wohntätigkeitsvereine stellt die Autorin polnische Organisationen, die sich im 19. Jahrhundert in den unter drei Teilungsmächte geteilten polnischen Gebieten karitativ betätigten, dar. Sie berichtet über die Ziele und Aufgaben der Wohltätigkeitsvereine, insbesondere in Kraków, Poznań, Warschau und Wilna unter Berücksichtigung ihrer Spezifik und ihrer Abhängigkeit von verschiedenen Teilungsmächten. Darüber hinaus porträtiert sie die wichtigsten Gründer, Mitglieder und Sympathisanten dieser Organisationen und zeigt die Motive ihrer karitativen Betätigung auf.